

Wiesław Bar

Świętość kanonizowana

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 36/3-4, 221-229

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na uprzednim Sympozjum, został w międzyczasie zatwierdzony przez Konferencję Biskupów Słowackich dnia 29 października 1992. Natomiast Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Republiki Słowackiej zarejestrowało to Stowarzyszenie dnia 11 sierpnia 1993. Na posiedzeniu Stowarzyszenia, odbytego podczas omawianego Sympozjum, nadano członkostwo honorowe jednemu z kanonistów zagranicznych, udzielającemu się także w Słowacji.

5. Jest godne uwagi i pochwały, że w Sympozjum wzięła czynny udział większość biskupów słowackich (12 na 15 spełniających ten urząd), choć nie wszyscy z nich mogli być obecni przez cały czas. Toteż i codziennej wspólnej Mszy świętej w katedrze Spiszkiej przewodniczył zawsze jeden z obecnych biskupów, wygłaszając dostosowane do okoliczności kazanie.

Zasługuje na podkreślenie również wymiar społeczny tegoż Sympozjum i zainteresowanie nim. Oprócz wspomnianego Rektora Uniwersytetu w Bratysławie, na Sympozjum był obecny także Pro-Rektor Uniwersytetu w Koscicach oraz inni profesorowie i prawnicy świeccy. Wśród nich także jeden z sędziów Sądu Najwyższego Słowacji. O Sympozjum referowała dość szeroko prasa a także dziennik telewizyjny.

Oceniając więc omawiane Sympozjum z punktu widzenia ściśle eklezyjalnego, nie trudno zauważyć jego wydzźwięk na różnych szczeblach hierarchicznych ludu Bożego, oraz przejawiający się w nim dalszy wysiłek Kościoła w Słowacji, zmierzający do odnowy struktur, szkolenia kadr i doskonalenia działalności duszpasterskiej po długim okresie opresji komunistycznej. Byłoby ogromnym nieporozumieniem, gdyby pominąwszy tą perspektywę ktoś chciał to Sympozjum oceniać tylko z punktu widzenia wkładu w rozwój wiedzy prawa kanonicznego.

Nie można także nie zauważyć perspektywy społecznej, tzn. zainteresowania jakie Sympozjum wzbudziło w społeczeństwie a więc i zainteresowania prawem Kościoła Katolickiego. W wywiadzie udzielonym jednej z gazet przez wymienionego wyżej Rektora Uniwersytetu w Bratysławie, pytano go między innymi właśnie o naukę prawa kanonicznego na tymże Uniwersytecie.

Należy życzyć naszym przyjaciołom z bratniej Słowacji, by ich wysiłki i duszpasterska prężność wydały pożądanе owoce.

Abp Zenon Grocholewski

ŚWIĘTOŚĆ KANONIZOWANA

Ojcowie Soboru Watykańskiego II w V rozdziale Konstytucji Dogmatycznej o Kościele¹ wyłożyli na nowo naukę o powszechnym powołaniu do świętości (KK 40), realizowanej na różnych drogach (41) i z zastosowaniem specyficznych dla każdej z nich środków (42). Nauka ta ma za swoją podstawę biblijne i teologiczne pojęcie świętości². Naturą świętości jest unia człowieka z Chrystusem, doskonałe z Nim zjednoczenie (39) osiągnięte stosownie do właściwego każdemu powołania i okolicz-

¹ *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*. Paris 1967.

² Zob. Misztal H. *Komentarz do Konstytucji apostolskiej „Divinus perfectionis Magister”*. Lublin 1987, s. 10–20.

ności życia (50). Choć jej podjęcie ostatecznie zasadza się na indywidualnej woli osoby ludzkiej, to z uwagi na wymiar eschatologiczny – jeden cel do którego zmierzamy, by ukazać się z Chrystusem w chwale i ujrzyć Boga (por. KK 48) oraz dlatego, że od chrztu jesteśmy członkami mistycznego Ciała Chrystusa tj. Kościoła – na świętość składa się też zjednoczenie z braćmi we wierze; z tymi, którzy przynależą do Chrystusa. Stąd też mówimy o ekklazjalnym wymiarze świętości (55).

Sobór przypomina i pogłębia naukę o kulcie świętych w Kościele ukazując jego biblijne podstawy i znaczenie. Dla wyraźniejszej aplikacji niektórych spośród świętych, za pomocą aktu władzy danej przez Chrystusa, papież ogłasza błogosławionymi lub świętymi. W pierwszym etapie uroczystości zezwala na kult publiczny służby Bożego (np. poprzez odprawienie Mszy św., własne oficjum brewiarzowe itp.) w zakresie lokalnym (np. na obszarze jakiegoś kraju, diecezji, czy w rodzinie zakonnej). W drugim zaś papież wpisuje służbę Bożego do katalogu świętych i nakazuje należy mu kult w całym Kościele dla oddawania czci Bogu w Trójcy Świętej, który jest dawcą łaski oraz dla umocnienia wiary chrześcijańskiej. Orzeczenie papieskie poprzedza tzw. postępowanie kanonizacyjne, na wzór postępowania sądowego. Należy w jego toku udowodnić męczeństwo, cnoty heroiczne lub cud. Rozwiniętą procedurę kanonizacyjną dal papież Urban VIII (1623–1644), którą po udoskonaleniu przejął Kodeks Prawa Kanonicznego (KPK) z 1917 r. (kan. 1999–2141). Nowy KPK z 1983 r. w kan. 1403 § 1 stanowi: „Sprawy kanonizacyjne służ Bożych rządzą się szczególną ustawą papieską”. Ojciec św. Jan Paweł II promulgował ją wraz z kodeksem 25 stycznia 1983 r. Konstytucją apostolską *Divinus perfectionis Magister*. Natomiast dwa tygodnie później (7.II.) wydane zostały *Normy* (o tym jak prowadzić proces w diecezji), *Decretum generale* (zawierający przepisy przejściowe dla spraw będących już w toku) oraz *Regolamento* (tj. regulamin wewnętrzny Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych). Tej nowej procedurze kanonizacyjnej poświęcone było ogólno-polskie sympozjum naukowe zorganizowane przez kierownika Katedry Prawa Kanonizacyjnego Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego KUL ks. prof. dra hab. Henryka Misztala. Przez trzy dni (24–26 września 1992 r.) obrady gromadziły ponad 150 uczestników. Problematyka sympozjum rozwijała temat: *Elementy prawne świętości kanonizowanej według ustawodawstwa Jana Pawła II*. Prelegentami byli pracownicy Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Prymasowskiego Ośrodka Postulacyjnego, KUL i inni.

Ostatnio, wszystkie referaty (10) zostały wydane w formie książkowej³. Obecnie pragniemy przybliżyć problematykę poszczególnych wystąpień oraz bardziej interesujące wątki z dyskusji, jaka miała miejsce prawie po każdym z wygłoszonych referatów.

* * *

1. W referacie inauguracyjnym J. E. ks. abp dr Edward Nowak, Sekretarz Kongregacji, ukazał strukturę i kompetencje Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, która od 1588 r. jest dla Najwyższego Pasterza Kościoła pomocnym instrumentem pozwalającym na dokładne zbadanie życia kandydata na ołtarze. Przedmiotem

³ *Elementy prawne świętości kanonizowanej według ustawodawstwa Jana Pawła II. Materiały II Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Kanonizacyjnego, KUL Lublin 24–26 IX 1992*. Pod red. ks. H. Misztala.

badania jest m.in. fakt posiadania przez niego cnót heroicznych, tj. czy kandydat ten realizował w swoim życiu, i to w stopniu heroicznym, teologiczne cnoty chrześcijańskie: wiarę, nadzieję i miłość oraz kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie, męstwo i inne z nimi związane. Nie ma tu znaczenia zajmowane przez kandydata na ołtarze stanowisko. Prelegent podał tego najświeższe przykłady: niedawne beatyfikacje Petera Friendhofena (+ 1860), z zawodu kominiarza, i Anieli Salawy (+ 1922), służącej, oraz ogłoszenie dekretu heroicznego cnót br. Jordana Henryka Maia (+ 1922), kucharza.

W dyskusji uwypuklona została nowa rola Sekretarza Kongregacji: jest decydem tj. uczestniczy we wszystkich posiedzeniach kolejalnych z prawem głosowania (według starego prawa był on pracownikiem administracyjnym); przewodniczy strukturom kolejalnym, konsultom teologicznym; uczestniczy w konsultach lekarskich. Wyrażono też radość, że posługę tę pełni obecnie Polak.

Ks. prof. M. Myrcha wyraził zadowolenie, że nowa procedura kanonizacyjna znajduje się poza KPK, ale też miał wątpliwość, czy dziś proces kanonizacyjny ma charakter sądowniczy, czy administracyjny. W odpowiedzi Prelegent podkreślił, że dawniej dochodzenie procesowe było na sposób sądowniczy, natomiast dzisiaj, po reformie Jana Pawła II, idzie się także w kierunku historyczno-teologicznym. Tak więc obydwa aspekty: sądowniczy (trybunał, przesłuchanie świadków) i historyczno-teologiczny (analiza pism, studium kontekstu życia i działalności) zostały połączone.

2. Zanim sprawa zostanie przedłożona w Kongregacji, musi być dokonana wstępna ocena do rozpoczęcia procesu. O niej mówił ks. prof. dr hab. Henryk Misztal z KUL, zwracając uwagę na powrót do źródeł, do najstarszej praktyki Kościoła, w ustawodawstwie Jana Pawła II. Obecnie cały ciężar wstępnej oceny spoczywa na biskupie diecezjalnym i z nim zrównanym. To biskup orzeka o istnieniu warunków potrzebnych do rozpoczęcia sprawy, a później do jej kontynuowania.

Referat wywołał liczne pytania i wymianę poglądów. Prelegent przypomniał (kwestia była obecna w referacie), że biskup dopiero gdy jest przekonany, że w pismach kandydata na ołtarze nie ma nic przeciwnego wierze i moralności, pyta Konferencję Episkopatu o jej opinię, a następnie informuje Kongregację Spraw Kanonizacyjnych o intencji rozpoczęcia sprawy, o ile podczas wstępnego dochodzenia nie wykrył żadnej przeszkody i jest przekonany o solidnych podstawach sprawy.

Interesującą opinię wygłosił O. dr Gabriel Bartoszewski OFMCap: „Pracowałem jako wicepostulator za obowiązywania Kodeksu z 1917 r. i pracuję teraz. To co się stało dzięki prawodawstwu trzeba przyjąć z zadowoleniem. Jednak obawiam się skrajności. Jeżeli poprzednie prawodawstwo było gorsetem, w którym trudno było się poruszać, to w tej chwili zostawiona swoboda jest bardzo niebezpieczna. Procesy rozpoczynają się na skutek prośby powoda, trafiają do biskupa, do Konferencji Episkopatu. Znam wypadki, że ta mówi: nic nie wiemy o tym człowieku. Jak możemy wyrazić opinię? I sprawa została zawieszona. Trafiają się też sprawy, o których niewiele się słyszało. Nie ma sławy świętości, heroicznego cnót. Ponieważ ktoś nalega, to takie sprawy przechodzą przez biskupa i Konferencję Episkopatu. I Obawiam się, że Kongregacja w niedługim czasie może otrzymać procesy, z którymi będzie miała problemy...”. Do tego głosu dołączył się ks. dr J. Bukowicz: „30 lat pracuję w tej

dziejninie. W Polsce jest pęd do prowadzenia procesów by każda grupka, każda diecezja czy zgromadzenie miało swojego świętego. Mam wrażenie, że rozpoczęcie procesu stało się sprawą prestiżu, a nie, przede wszystkim, świętości. Po drugie, po rozpoczęciu procesu męczenników polskich okresu II wojny światowej, widzimy, że u nas w Polsce trzeba zrobić elementarną szkółkę dla postulatorów. (...) Trzeba dopomóc ludziom zaczynającym procesy. Wskazane byłyby dobre publikacje...”

Z uwagami O. Bartoszewskiego zgodził się J. E. ks. bp R. Karpinski z Lublina, a sugestią opracowania przez Kongregację instrukcji, kodeksu dla biskupów przyjął z zadowoleniem J.E. Arcybiskup, Sekretarz Kongregacji. Nie podzielił on poglądu o wprowadzeniu dużej ilości spraw prestiżowych: „W stosunku do Polski ja bym nie stawał tych zarzutów. Możemy postawić wobec Włochów, Hiszpanów, czasem Francuzów. (...) Myślę, że z Polski mamy jeszcze mało procesów. I raczej byłaby zachęta, aby prezentować więcej naszych kandydatów”.

Ks. abp E. Nowak został poproszony o wyjaśnienie kwestii zachowania tajemnicy już na etapie wstępnego dochodzenia. Stwierdził: „Tę sprawę rozpatrywaliśmy w Kongregacji wspólnie. Wyszliśmy z takiego założenia: proces, świadkowie mówią o wszystkim z życia kandydata, o dobrych stronach ale i o złych. Problem jest taki: jeśli ewentualne zarzuty są poważne, należy uważać, by te nie stały się pastwą dzienników i innych środków masowego przekazu; ostatnio mieliśmy to w sprawie niedawno beatyfikowanego ks. E. De Balaguera. Ocena – pozytywna/negatywna – należy do instancji kompetentnych. I tutaj się zatrzymujemy. Nie chcemy bowiem żeby te sprawy, zwłaszcza negatywne, miały być pożywką pism, żartów... Idziemy w tym kierunku, aby utrzymać dyskrecję. Nie mówię: tajemnica, ale dyskrecja. Ten człowiek, który składa świadectwo powinien mówić również o sprawach negatywnych. Np. na Sycylii wyszła taka sprawa, że gdy świadek mówił o aspektach negatywnych, to mu zagrozili... śmiercią. Tak więc, norma roztropności radzi, żeby utrzymać dyskrecję”.

3. Do zagadnień złożonych, w kościelnym prawie procesowym, należy pewność moralna (ocena, która wyklucza jakąkolwiek pozytywną, rozsądną wątpliwość). W sprawach kanonizacyjnych należących do tzw. *causae maiores* konieczny jest także wyższy stopień tej pewności. Osiąga się go na podstawie środków dowolnych, które powinny być kompletne (*omnino plenae*). Ten trudny problem pewności moralnej w sprawach kanonizacyjnych starał się rozjaśnić ks. Leonard Flisikowski, pracownik Kongregacji.

W dyskusji podniesiono, że musi to być pewność większa niż w innych sprawach, gdyż w tych – kanonizacyjnych – nie ma apelacji od orzeczenia, zaś w innych wyrokach taka istnieje i wtedy nadarza się okazja do ewentualnego poprawienia wyroku (Ks. prof. M. Myrcha). Ponadto sprawy kanonizacyjne należą do wyłącznej kompetencji Ojca św., angażują najwyższy autorytet Kościoła, a kanonizacja jako orzeczenie definitywne według powszechnej i pewnej nauki teologów ma związek z nieomylnością Papieża; aczkolwiek nie ma tej samej rangi, co orzeczenie dogmatyczne.

4. Jeszcze przed formalnym rozpoczęciem procesu istnieje obowiązek teologicznej cenzury pism własnych sługi Bożego: „Jeśli sługa Boży swoje pisma wydawał drukiem, to biskup zatroszczy się, aby zostały one przebadane przez cenzorów teologów. Jeśli

w pismach tych nie ma nic przeciwnego wierze i dobrym obyczajom, wtedy biskup zażąda zebrania innych pism niedrukowanych (listów, dzienników itp.), a poza tym wszystkich dokumentów dotyczących w jakikolwiek sposób sprawy⁴. Przedmiot cenzury, mianowanie cenzorów, ich kwalifikacje oraz wykonywanie zadań itd.. niezwykle wnikliwie (porównawczo do KPK z 1917 r. oraz wskazując na praktyczne konsekwencje zmian) przedstawił O. dr Gabriel Bartoszewski OFMCap.

O. Michał Machejek OCD stwierdził, że Kongregacja dzisiaj bardzo ceni pisma. Z nich usiłuje wyczytać obraz życia wewnętrznego. W kilku polskich procesach zostały wydrukowane autobiografie (bp J. Pelczar, Aniela Saława, Faustyna Kowalska). Konsultorzy i kardynałowie wysoko ocenili ten wysiłek, czerpali z nich w dyskusji i wotach. Np. w życiu s. Faustyny było 400 objawień Chrystusa. Opisy wyraźnie wskazały, że objawienia te wcale nie rzutowały negatywnie na życie Sługi Bożej, lecz pomagały w ćwiczeniu się w cnocie.

Czy cenzora może powołać trybunał? (O. dr S. Ryłko). Prelegent zaznaczył, że nie jest to wykluczone, oczywiście za zgodą biskupa. Ale radził rezygnację z takiego rozwiązania: przecież cenzor wykonuje specjalny mandat i jego nazwisko ma być zachowane w tajemnicy.

Czy cenzor może być sędzią delegowanym (Ks. S. Zygarowicz). Leży to w gestii biskupa. Jeśli zakończył wcześniej pierwsze swoje zadanie – może.

Również za publicznie wydane należy uznać pismo sługi Bożego zamieszczone w piśmie wewnętrznym zakonnym. Ma ono bowiem określony nakład, i nie wiemy do czyich rąk dotarło.

Jeśli po zmarłym zostały konferencje spisane stenogramem, a nie umie się ich odczytać, nie należy czynić specjalnych wysiłków, by nie przypisać mu wątpliwych opinii. Winno się sporządzić oświadczenie dla biskupa i ewentualnie dołączyć kopię pisma (W odpowiedzi na przypadek przedstawiony przez ks. J. Arlika).

Ks. dr S. Kośnik zauważył, że sługa Boży tłumacząc jakieś dzieło związane treściowo z wiarą czy moralnością i publikując je, jak gdyby popiera jego treść, a więc i ewentualnie też błędną naukę. Zgodził się z tą uwagą O. Bartoszewski: jeśli chodzi o tłumaczenie z jakiegoś języka dokonane przez sługę Bożego, to te teksty podlegają cenzurze. Natomiast gdy chodzi o tłumaczenie jego dzieł na inne języki, a nie miał możliwości weryfikacji, należy bazować tylko na rękopisie, zaś gdy go brak sprawę pozostawić.

Jeśli po słudze Bożym pozostał jakiś rękopis, ale nie jest to oryginał, lecz odpis, wówczas można z niego korzystać, jeśli istnieją świadkowie naoczni i pewni, którzy wiedzą, że tekst pochodzi od sługi Bożego. Nie ma natomiast obowiązku oddania go do cenzury (Z odpowiedzi ks. J. Bieli).

Cenzorów powołuje biskup. On to upatruje kompetentne osoby, informuje się czy podejmą się tego obowiązku. Czyni to poufnie. Nominację wydaje na piśmie. On też odbiera od nich przysięgę; przy ważnych racjach deleguje do tego kanclerza lub kogoś innego (W odpowiedzi na pytania s. A. Kalinowskiej).

⁴ Joannes Paulus II. *Constitutio Apostolica Divinus perfectionis Magister*. AAS, 75 (1983), s. 349–355, I, 2, 2°–3°. Tł. pol.: Bar J. R., Misztal H. *Postępowanie kanonizacyjne*. Warszawa 1985, s. 183 n.

5. Sprawnemu przebiegowi procesu kanonizacyjnego służy informacja. Roli informacji hagiograficznej poświęcone było wystąpienie O. Jerzego Mrówczyńskiego CR, Generalnego Postulatora Polski. Wskazał na jej konieczność już na etapie rozpoczęcia sprawy i w jej toku, na jej znaczenie dla Kościoła i społeczeństw ludzi współczesnych. Zauważając braki w aktualnej informacji w sprawach kanonizacyjnych, wskazał na jej współczesne sposoby: opracowywanie dobrych życiorysów naukowych i popularnych, udostępnienie wiernym wyborów pism różnych sług Bożego, sporządzanie fachowych analiz duchowości świętych i sług Bożych, wydawanie w porę artykułów jubileuszowych i rocznicowych, informowanie o bieżącym stanie spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, publikowanie przez Episkopat listów pasterskich i urzędowych o ludziach świętobliwych, utrwalanie informacji w formie filmów, utworów muzycznych, twórczości literackiej, scenariuszy akademii oraz wieczornic, wreszcie różnorodnych wydawnictw.

W dyskusji J. E. ks. abp E. Nowak zauważył: „Przyjeżdżam do Polski raz w roku na wakacje. Widzę nieraz nasze nowe kościoły dedykowane innym świętym, zagranicznym, a tak mało dbamy o naszych, własnych”. Poparł wskazania Prelegenta i apel, aby zająć się naszymi postaciami, w tym czasie budowania nowych rzeczywistości, formowania nowych ludzi.

Nie o wszystkich świętych i błogosławionych, których możemy czcić w dni ferialne, mamy informację. Dlatego nie podaje się jej w naszych kościołach, seminariach, refektarzach klasztornych itd. Duszpasterstwo młodzieży, wciąż oparte na powrocie do Biblii, należy uzupełnić, ożywiać poprzez ukazywanie przykładu świętych (O. B. Brzuszek OFM).

6. *Pojęcie cnoty heroicznej w przekroju historycznym* przybliżył zebrany O. Ambrogio Eszer OP, Relator Generalny Kongregacji. Jest to zagadnienie niezwykle ważne w dobie, gdy niewiele mówią już o niej nawet moralisci. Sobór Watykański II nie zniósł pojęcia cnoty hieroicznej, chociaż wprost go nie używa, „prawdopodobnie dla uniknięcia połączeń myślowych mylnych z ideałami zbyt odnoszącymi się do współzawodnictwa”. W pełni potwierdził jej treść w Konstytucji dogmatycznej o Kościele⁵. Również magisterium Jana Pawła II aprobuje jak najpełniej tradycyjną doktrynę. Papież dokonuje licznych beatyfikacji, zaś żadna osoba – chyba że byłaby męczennikiem – nie jest beatyfikowana bez dekretu heroiczności cnót.

W dyskusji O. Relator dodał, że heroiczność cnót, by była rozpoznana przez Kongregację, musi trwać przynajmniej przez ostatnie 10 lat. Można mówić, że cnota heroiczna jest w jakiś sposób cudem moralnym, ale nie można traktować nawrócenia jako cudu w sensie dowodowym, prawnym.

7. *Nowe teologiczno-prawne aspekty męczeństwa i praktyka Kongregacji*, to temat kolejnego referatu, autorstwa ks. dra Józefa Lisowskiego (Rzym–Legnica).

W dyskusji O. Michał Machejek OCD przywołał wizytę Kardynała Prefekta u Ojca św. Tenże sygnalizował konieczność rozpoczęcia nowego rozdziału w życiu Kongregacji – przyjmowanie spraw męczenników komunizmu. I takie sprawy już są wprowadzane: z Rumunii, Czech, Litwy.

⁵ Por. KK rozdz. VII–VIII.

Każda sprawa dostarczy różnych danych, opisów. Ale trzeba też studiów naukowych, by i dla potrzeb Kongregacji opracować system prześladowania Kościoła, zadawania udrczeń i śmierci. Komunizm jest bowiem nieco odrębny od nazizmu i wymaga studiów specjalnych (O. B. Brzuszek OFM).

Dr H. Dylągowa nie widzi większych trudności z ustaleniem ateistycznego charakteru komunizmu. Natomiast pytała: co zrobić w procesach o męczeństwo historyczne w chwili, gdy mamy wielki ruch ekumeniczny? Czy np. prawosławie można uznać za prześladowcę zbiorowego?

O. A. Eszer OP podkreślił, że ekumenizm ze strony Kościoła jest wielkim wysiłkiem, aby zaaprobować i potwierdzić to, co jest prawdą.

8. *Problemy prawnopraktyczne polskich spraw kanonizacyjnych w Kongregacji*, zwłaszcza sprawę dowodzenia cudów, przybliżył O. dr Michał Machejek OCD. Prelegent dodał, że należy szukać możliwości udowodnienia cudów nie tylko „świeżych”. Np. w sprawie O. Rafała Chylińskiego udowodniono cud z XVIII w. Świadkowie nie żyją, ale na podstawie ówczesnych świadectw i współczesnych opinii lekarskich Kongregacja zatwierdziła cud.

O. Gabriel Bartoszewski zauważył, że „problem badania cudownych znaków jest dla postulatorów bardzo trudny, zwłaszcza gdy chodzi o uzdrowienia i zbieranie dokumentów. I w związku z tym jest propozycja, aby w niedługim czasie zorganizować sympozjum temu poświęcone”.

Jeżeli do beatyfikacji stwierdzono dwa cuda, czy jeden z nich mógłby być przesunięty do kanonizacji? (s. A. Górska). Cud musi być po beatyfikacji. Przesunięcie byłoby tylko w gestii Ojca św. On jednak nie chce dawać dyspens, ułatwień. „Mówi zawsze: prowadźcie normalnie; wy zrobicie swoje, a ja zrobię swoje. Nie przeszkadza, ale pomaga. Swój urząd nauczycielski i sędowniczy wykonuje natychmiast i w sposób przychylny (O. Machejek).

Interesującą wymianę zdań wywołała prezentacja jednego z przykładów uzdrowienia: Ok. 1948 siostra zakonna została poddana operacji – otwarto jamę brzuszną, dawano krótkie rokowania z powodu postępującego nowotworu. Dziś siostra żyje i pracuje, ma ponad 80 lat. W rękę współsiostr znajduje się tylko historia choroby. Lekarz od 15 lat odmawia wznowienia badania i wydania zaświadczeń. O. Prelegent zauważył: „Sprawa będzie trudna do udowodnienia, bo lekarze rzymscy, konsultorzy bardzo wysoko cenią opinię lekarza, zwłaszcza leczącego-operatora. Jeżeli ten odmawia jej wydania, ci nie przystępują do pracy. Starać się przekonac lekarza, może zechce opracować relację dla Kongregacji”. O. Mrówczyński dodał, że trzeba się modlić nie tylko o nowe cuda, ale i cud, by lekarz chciał zaświadczyć: „My mamy się modlić o dwie rzeczy – cud od Pana Boga za przyczyną sługi Bożego i cud nawrócenia lekarza (-y), też w konsultacji rzymskiej...”.

Należy wreszcie dbać o informację o cudach, łaskach. Problemem tu jest przestrzeganie granicy między informacją a propagandą, kultem prywatnym a publicznym. Informacja to stwierdzenie faktów, które może się wykazać dokumentami, czy świadkami. Zawsze w niej chodzi o ścisłą prawdę i obiektywne ukazanie danej sprawy. Nie ma na celu zdobywania sobie odbiorców. Tak zaś się dzieje w reklamie. Chodzi w niej o ukazanie danej rzeczy lub sprawy od najlepszej strony. W propagandzie narzuca się słuchaczowi czy czytelnikowi pewne komentarze, sugestie. „Gdy mówię

wiernym: módlcie się o cud, tu macie obrazek, życiorys, myśli X-a, poznawajcie je, zachęcam was do tego. Wówczas nie wykraczam przeciw przepisom Urbana VIII. Ale gdy ten sam obrazek postawię na ołtarzu ze świeczkami, klęknię i publicznie pomodlę się, to będzie to kult publiczny, zakazany” (O. J. Mrówczyński).

9. *Stan prawny i faktyczny polskich spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych (na dzień 26.09.1992 r.)* zreferował ks. dr Stefan K o ś n i k, Oficjał Sądu Metropolitalnego z Warszawy. Natomiast informację o procesie kanonizacyjnym męczenników polskich okresu II wojny światowej, którym przewodzi bł. Michał Kozal, złożył ks. dr Tomasz K a c z m a r e k, postulator z Włocławka.

10. W ostatniej części dyskusji ks. J. A r l i k wyraził niepokój, że w seminariach duchownych zanikł kult świętych, że z kaplic seminaryjnych, zakonnych, a nawet kościołów wyeliminowano ołtarze; ludzie nie znają świętych, nie mają się gdzie pomodlić. O. M. M a c h e j e k podzielił ten niepokój i dodał, że 20 lat temu próbował interweniować – napisał artykuł do „Przewodnika katolickiego”. Jednakże Ks. Redaktor artykułu nie wydrukował, bo „by się ludzie zgorszyli”.

Pojawił się problem kompetencji biskupa, który może rozpoczynać sprawę. Kompetentny jest biskup miejsca śmierci kandydata na ołtarze. Biskup ten nie może dać tej kompetencji drugiemu. Może zaś dyspensować Stolica Apostolska i powierzyć sprawę innemu ordynariuszowi. Taka praktyka jest częsta. Np. O. Maksymilian K o l b e umarł w Polsce, ale jego sprawa była prowadzona w Rzymie; albo bp F e l i Ń s k i, umarł w Krakowie w drodze do uzdrowiska, a sprawa jest prowadzona w Warszawie, gdyż tam jest więcej dowodów (O. M. M a c h e j e k).

Wreszcie zastanawiano się nad perspektywami ewentualnej kanonizacji ks. Jerzego Popiełuszki. O. M r ó w c z y Ń s k i poinformował, że ks. Jan K u b i k z grupą świeckich zorganizował zbieranie podpisów wśród Polonii. Ok. 40 tys. takich próśb o beatyfikację ks. Jerzego zostało przekazanych Ojcu świętemu.

W Warszawie powstał komitet, który ma zbierać dowody, dokumentację. Trwa jednak proces karny. O. G. B a r t o s z e w s k i radził więc czekać, bo mogą wypłynąć nowe okoliczności śmierci. Klimat jest na ogół stały, choć problem męczeństwa, ostatnich chwil, ma wiele znaków zapytania. Baza wstępna jest trudna. Trzeba bowiem pamiętać, że po śmierci stworzono ks. Jerzemu kult polityczny. „Zaproponowałem u grobu księgę, aby odczytać motywy pielgrzymowania. W tamtym okresie były to motywy religijne. Miejscowy ks. proboszcz zabrał portret ks. Jerzego, kult polityczny się skończył, a rozwija religijny. Sprawa się rozstrzygnie w ciągu kilku najbliższych lat”.

* * *

Sekretarz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych J. E. ks. abp Eward N o w a k, aktywnie uczestniczący w sympozjum, życzył biskupom i przełożonym zakonnym „odwagi w podejmowaniu spraw kanonizacyjnych kandydatów na ołtarze”. Rzeczona odwaga rodzi się i rozwija wraz ze zgłębianiem powszechnego powołania do świętości i konkretną jego realizacją w życiu osobistym. Darem na tej drodze są święci – ich wstawiennictwo, przykład życia, zachęta i napomnienie.

Osobiste i stałe podejmowanie wezwania do naśladowania Pana rodzi w nas potrzebę Jego bliskości w świętych. Ta potrzeba z kolei daje pobudkę do refleksji nad świętością, w tym kanonizowaną, i do zajmowania się sprawami naszych zmarłych Świętobliwych siostr i braci; tym odważniejszego i skutecznego, im lepiej znamy procedurę kanonizacyjną. Jej poznaniu miało służyć trzydniowe sympozjum, pragnie służyć książkowa publikacja wygłoszonych referatów oraz niniejsza relacja z dyskusji.

Wiesław Bar OFMConv.